

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odnośzenia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośzeniem miesięcznie 1,50, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń

Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo. Prace lekkiem 1 kor., 30 hal., wśród tekstu 2 kor., za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 20 h. W diale adresowym 4 h. Złoty-canki za 200 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIENIĘ 10,5 (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 95.

Wschodnia widownia wojny.

W południowej Bukowinie odparliśmy rosyjskie oddziały wyładowcze. Pozatym nic nowego.

Włoska widownia wojny.

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Południowo-wschodnia widownia wojny

W przesmyku między jeziorami Ohrida a Prespa unicestwiły przedwczoraj oddziały austriacko-węgierskie i tureckie atak nieprzyjacielski

Zastępca szefa sztabu von Höfer marszał. pol. por.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 10,5 (BK) Komunikat niemiecki donosi pod datą 95.

Zachodnia widownia wojny.

Z powodu niekorzystnej pogody był tylko na niektórych miejscach żywszy ogień artylerji. Bawarsko-francuskie pułki, który wczoraj rano wzięły szturmem z wielką brawurą Fresnoy utrzymały tę pozycję mimo ponawianych ataków, nieprzyjacielskich, i wzięty znów 100 jeńców, częściowy atak Anglików koło Roeux i Bullecourt został odparty.

Między „Winterberg” a drogą Corbeny Barry za Bac ruszyły w kierunku świeże francuskie siły do ataku, poprzedzone ogniem huraganowym. Po zaciętej walce odparliśmy nieprzyjaciela częścią w walce zbliżonej, częścią przeciwatakami.

Wschodnia widownia wojny.

Na północ od Kirilbaby i na południe od drogi do Valeputna odparliśmy z łatwością ataki rosyjskich kampanji.

Macedońska widownia wojny

była wczoraj widownią zaciętych walk. Po silnym przygotowaniu artylerji zaatakowali nieprzyjaciela między jeziorami Prespa a Dolran. Ze szczególną zaciętością walczone w łuku Cerna, gdzie powtarzane w dniu i w nocy zapędy nieprzyjaciela zupełnie się załamały z wielkimi dlań stratami. Równy los spotkał ataki nieprzyjaciela koło Gradosaica, nad Warder i na zachód jeziora Dolran. Niemieckie i bułgarskie dywizje zadały nieprzyjacielowi ciężką klęskę.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Na morzach.

BERLIN, 95 (BK) Urzędowo donoszą: Ponownie nasze łodzie podwodne zatopiły 3 nieprzyjacielskie wielkie transportowce.

Turcja zgadza się na otwarcie Dardaneli.

KOLONJA, 10,5 (tel. wł.) „Kölnische Zeitung” donosi z Berna szwajcarskiego: Poseł turecki w Bernie oświadczył współpracownikowi dziennika „Berner Tagblatt”, iż Turcja gotowa jest wypełnić życzenia rosyjskie co do otwarcia Dardaneli. Okoliczności, które doprowadziły do umowy między narodowej 1841 r. wskazują, iż zamknięcie cieśniny dardanelskiej nastąpiło jedynie na skutek żądań Anglii.

Nie leży bynajmniej w interesie Turcji troszczyć się dalej o dawne życzenia Anglii i dla tego jest Turcja gotowa wypełnić żądania Rosji, jak daleko nie stoją one w sprzeczności z niepodległością Turcji. Jest to tym więcej naturalnem, że wojna dostarczyła dowodów na to, iż Konstantynopolowi od strony morza nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

ROSJA PRZED NOWYMI WIELKIMI WYDARZENIAM.

Ustąpienie rządu rosyjskiego.

BUDAPESZT, 105 (tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą: W Genewie krąży pogłoski, iż rosyjski rząd prowizoryczny ma ustąpić. Pogłoski te są najzu-

pełniej zrozumiałe i naturalne wobec oficjalnego oświadczenia ks. Lwowa o gotowości rządu do ustąpienia o czem donieśliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze „Ziemia Lubelskiej Przep. Red.)

SONATA DZIŚ

Rosyjska Rada robotniczo-żołnierska przeciwko podziałowi Austro-Węg.

STOCKHOLM, 10,5 (tel. wł.) Prezydent Rady robotniczo-żołnierskiej Skobolew oświadczył, iż Rada nie będzie nadal tolerowała agitacji za zdołaniem Konstantynopola i podziałem Austro-Węgler.

Czarnej i czerwonej gwardji w Petersburgu.

STOCKHOLM, 105 (tel. wł.) W Petersburgu generał Kornilow podjął organizację t.

Rząd prowizoryczny ściągają wojska do Petersburga.

ROTTERDAM, 105 (tel. wł.) „Daily Express” donosi z Petersburga: Wobec tego, iż rząd prowizoryczny nie jest całkowicie pewnym większości garnizonu petersburskiego, sprowadził do Petersburga 15000 ludzi wojsk prowincjonalnych.

Ostre starcia wewnątrz Rosji

STOCKHOLM, 10,5. (tel. wł.) Według nadeszłych tu obecnie informacji dnia 3 maja odbyły się także w Kijowie, Moskwie i Odessie ostre starcia. Komendanci wojsk w tych miejscowościach telegrafowali do Petersburga, iż nie będą w stanie przywrócić porządku, jeśli nie otrzymają posiłków. Rozruchy uspokoiły się dopiero wówczas, gdy rząd zgodził się uwzględnić żądania Rady robotniczo-żołnierskiej.

Nowe szczegóły o ostatnich petersburskich rozruchach.

ROTTERDAM, 105 (tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą następujące szczegóły o nowych rozruchach, których widownią był Petersburg dnia 4 maja. Tłumy demonstrujące przed pałacem Taurydzkim pociągnęły za sobą całe oddziały wojska. Żołnierze nieśli sztandary z napisem: „Przec z Milukowem”, „Przec ze zdobycami”. Wówczas utworzył się nowy, kilkanaście tysięcy ludzi liczący tłum, który również zaczął manifestować na rzecz rządu. Nastroj tłumów stawał się dla rządu coraz przychylniejszym. W nocy ukazał się Milukow i wygło-

zw. przez socjalistów „czarnej gwardji” z żołnierzy petersburskiego garnizonu, zgadzających się stać bezwzględnie i niewzruszenie po stronie rządu prowizorycznego. Celem przeciwdziałania tej akcji Rada robotniczo-żołnierska przystąpiła do organizowania w Helsingforsie „czerwonej gwardji”, posiadającej normalne uzbrojenie

Kierenski wdrożył energiczne śledztwo w sprawie knoew politycznych, skierowanych przeciwko rządowi.

sił do manifestantów wielką mowę. Nszajutrz t. j. w piątek wybuchnęły jeszcze większe zaburzenia. Petersburg przypomniał najgorętsze dni rewolucji. Stolica podzieliła się na dwa obozy: jeden z nich wystąpił za rządem, drugi przeciw. Zaczęły się między nimi ostre starcia. Sytuację uratowali kierownicy Rady robotniczo-żołnierskiej. W końcu przystąpiono do konferencji przedstawicieli rządu i Rady robotniczo-żołnierskiej, na której ks. Lwow oświadczył, iż ks. Lwow gotów jest ustąpić.

Dzień urodzin cesarzowej Zyty.

WIENIĘ, 10,5 (BK) Dzień urodzin cesarzowej Zyty obchodzona w całej monarchji nadar uroczyste. Wszędzie urządzano uroczystości na cele dobroczynne szczególnie na cele opieki nad dziećmi wojennymi.

Socjaliści francuscy a konferencja w Stockholmie.

BERNO, 10,5 (BK) Wedle „Echo de Paris” postanowili socjaliści francuscy, należący do mniejszości wysłać przedstawicieli do Sztokholmu niezależnie od tego, co postanowi socjalistyczna rada narodowa w dniu 25,5.

Ameryka a wojna.

WASZYNGTON, 105 (B. K.) Urząd wojenny oznajmia, iż zarządzone wystawienie pułków minjerów, które ile możności jak najprędzej mają być wysłane do Francji.

Program nowego gabinetu greckiego.

ATENY, 10,5 (BK) Nowy grecki gabinet oświadcza w doniesieniu do dzienników, że jego programem jest przywrócenie przyjaznych stosunków między Grecją, a mocarstwami koalicji.

Co się dzieje w Petersburgu?

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Stockholm, w maju.

Dwa miesiące miały już od czasu wybuchu rewolucji w Petersburgu a mimo to nie nastąpiła dotychczas konsolidacja stosunków w Rosji. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, iż zanosi się na nowe konflikty. Mamy tu na myśli coraz bardziej zaostrzający się konflikt między Radą Delegatów Robotniczych i Żołnierskich a Rządem Tymczasowym. Bardzo interesująca informacja na temat tego konfliktu zamieszcza „Dziennik Kijowski” w numerze z 12 kwietnia. Naoczny świadek wypadków petersburskich pisze w „Dzienniku Kijowskim”:

„W rewolucji nad Nową odegrała Duma rolę, aczkolwiek doniosłą, to jednak tylko pomocniczą. W chwili, gdy na ulicach Petersburga lała się krew strumieniem, Duma nie wleźła w gruncie rzeczy, co jej czynić należy. Dziejopisarze „dni petersburskich” twierdzą, że Rozdzianko przez długie godziny trwał w ciężkiej walce wewnętrznej, nie decydując się na przyjęcie odpowiedzialnej historycznej roli prezesa Komitetu wykonawczego Dumy. Gdy się wreszcie zdecydował, Komitet wykonawczy działał począł z podziwu godną sprężystością. Ale komitet wykonywał, a potem i Rząd Tymczasowy nie mógł już osiągnąć całej pełni władzy, ponieważ nie był właściwym sprawcą obrzucenia przewrotu. Rzecz najważniejsza już się przedtem stała. Proletariat wspólnie z wojskiem zorganizował się w okoliczności i oto równocześnie z Dumą i jej rządem wystąpiła Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, w gruncie rzeczy silniejsza posiadająca od Rządu Tymczasowego wpływy i większą w oczach mas powagę. Rada stała się w rzeczywistości drugim Rządem i oto znalazł się wobec faktu istnienia dwóch władz naczelnych w Rosji. Rząd Tymczasowy znajduje się pod jawną presją Rady Delegatów i bez jej zgody działalność tego rządu jest w gruncie rzeczy ulemożliwiona. Proletariat rozszerza swą organizację po całym państwie i dąży do tworzenia we wszystkich większych skupieniach ludności miejskiej i fabrycznej rad na wzór petersburskiej”.

„Dziennik Kijowski” notuje w dalszym ciągu swego artykułu z wdzięcznością fakt, że Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Petersburgu uznana pierwsza w Rosji niepodległa Polska; mimo to jednak wyraża obawę, że podwójny rząd w Rosji jest rzeczą niebezpieczną. Dalszego rozwoju wypadków w Rosji nikt skutkiem tego przewidzieć nie potrafi. Bardzo być może, że Rada znajdzie przeciwwagę w organizujących się masach właścicieli ziemskich. Wiele zależy też będzie od ruchów narodowościowych, przede wszystkim od ruchu ukraińskiego, a także i od wypadków na frontach. Tam się rozstrzygnie los rewolucji rosyjskiej”.

Powyższa relacja „Dziennika Kijowskiego” trzymana w tonie pesymistycznym, stanowi komentarz do wypadków ostatnich dni w dziedzinie polityki zagranicznej Rosji. Pod presją Rady Delegatów ogłosił Rząd Tymczasowy w przeciwnieństwie do imperjalistycznych planów Milukowa oświadczenie, w którym z naciskiem zaznaczył, że Rosja nie pragnie ani aneksji, ani kontrybucji. Państwa centralne odpowiedziały na to z oświadczeniem, że i one nie pragną aneksji. Oświadczenia te podała Agencja Petersburska do wiadomości opinii publicznej w Rosji. Dnia 3 maja pojawiła się deklaracja Miluko-

wa, w której tenże, ignorując zupełnie poprzednią deklarację Rządu Tymczasowego, uderza znów w tony wojownicze i prawi o wojnie aż do zwycięskiego końca. Deklaracja Milukowa wywołała w Petersburgu oburzenie, które przybrało takie rozmiary, iż doprowadziło nawet do ostrych zaburzeń, podczas których strzelano z rewolwerów. I oto znów musiał Milukow zejść ze swego stanowiska. Rada delegatów Robotniczych i Żołnierskich zmusiła Rząd do ponownego oświadczenia, w którym Milukow został znów zdżawuowany. Po raz pierwszy pojawiło się w tym oświadczeniu wyjaśnienie frazesu o „sankcjach i gwarancjach”, którym politycy czwórporozumienia ciągle szarpią. Według rosyjskiej interpelacji oznacza ten frazes ograniczenie zbrojeń i zaprowadzenie międzynarodowych sądów rozjemczych.

Po tym nowym policzku nie można się dziwić, gdyby Milukow podał się do dymisji. Być może, że wkrótce nadajdzie tego rodzaju wiadomość; możliwa jednak też jest, że na ulicach Petersburga rozegra się znów krwawa rozprawa między zwolennikami Milukowa a socjalistami. W każdym razie stanowi Rosja dziś wielki znak zapytania. Anglja i Francja nie bardzo będą zbudowane zachowaniem się ich sojusznika wschodniego.

Sisty z nad Wieprza.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

(Trzeci Maja w Szचेbrzeszynie i Klemensowie. — O szkołę rolniczą w Kijanach.

Klemensów w maju.

Dzień święta narodowego — ów pamiętny dzień naprawy błędów własnych przez przodków naszych, rozpoczął w Szचेbrzeszynie nabożeństwo ks. Wadowski. W czasie nabożeństwa odśpiewano pieśń patriotyczną. Z kościoła w Szचेbrzeszynie wyruszył pochód do Klemensowa. Pochód liczył samej dziatwy szkolnej przybyłej na nabożeństwo wraz z swymi nauczycielkami z najbliższych położonych wiosek — około tysiąca. Pochód to był niezwykły i imponujący. Wywarł on też wielkie i rzewne wrażenie. Tyje w tym było poszły, wiary i otuchy... Długi szereg, bo przeszło wiorstę idącej dziatwy, szedł z pieśnią dziecięcą na ustach — nie widząc ani odczuwając trosk głębokich osiadłych na czołach ojców i matek.

Może ta dziatwa w nas winy będzie kiedyś szukała za dzisiejszą sytuację w kraju, może powie, że nie umieliśmy, nie potrafiliśmy stanąć na wysokości zadania. Może rzuci nam słowa: Ojczyźnie oddaliście pół serca a drugie pół zostawiliście sobie, a może gorzej jeszcze powie: wyście nie mieli dla ojczyzny serca, może zapyta nas — czemużście spali, gdy echo umarłych peruszało, a wyście wtedy przecie żywi byli. Choć własna szczęścia u przagnionego idzie po ziemi czarnej — ku pochylonym strzechom wieśniaczym; choć dlonie nasze spracowane chwytają za łmiejsz i orzą porosła chwastem zagony, choć pobudka gra — na świecie tak wszystko kochaniem i miłością rozbrzmiewa, jednak niepa wności tej z serca pozbyć się nie można. Któż odgadnie co w fall tej młodocianej drzemle.

W Klemensowie w sali teatru p. Przyrowski wypowiedział pogadankę z historii Polski i o konstytucji 3-go Maja, a dziatwa odegrała „3-ci Maj”. Żywy obraz przedstawiający postać Polski (p. Cybulska) otoczonej dziatwą dopełnił obchodu uroczystości, która przy całej swej prostocie bardzo pięknie wypadła.

Po odczytaniu dziatwa, znużo-

na trochę, lecz zadowolona odchodziła do domów.

Podkreślić należy, iż stanowisko okolicznego nauczycielstwa w sprawie obchodu było bardzo obywatelskie.

Na posiedzeniu Komitetu ratunkowego w Zamościu poruszona została przez włościan kwestja, że rolnicza szkoła w Kijanach może mieć mało uczni z powodu, iż opłata 300 rb. zgóry dla wielu jest za uciążliwa. Prosilili oni przeto o zwrócenie się do Lubelskiego Tow. Rolniczego by wypłaty tę wnosić można było ratami kwartalnymi po rb. 75.

Antoni Borkowski.

Schronisko sieroce w Radeczniczy.

Nasz korespondent (p. A. Borkowski) donosi z Klemensowa.

Dowiaduje się, że do Komitetu organizującego schronisko sieroce w Radeczniczy wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: W. Przyłuski z Nawozu produkty; M. Turczyńska z Gruszki Wielkiej produkty; Skubiński ze Staru produkty, 2 sz. drobiu i prosie; J. Krzywicki z Nielisza produkty; Pławńska z Tworczykowa: produkty, 2 szt. drobiu i prosie; H. Grodzicka z Goraja poważne produkty i 40 koron; Bramski z Gruszki Zaporskiej: produkty, 1 prosie; Gorzkowski z Ujazdowa kor. 50; Matras z Czernięcina produkty; Kępiński z Nielisza 1 szt. drobiu; Chrościński z Wierchowiny koron 30; Tokarzewski z Czernięcina kor. 20; Kiwerski z Wierzbicy kor. 70; Maglińska z Brzowca poważne produkty; Rzochowski z Płocki kor. 40; Markiewicz z Żółtewki kor. 30; J. Muszalski aptekarz z Żółtewki kor. 20; Janiński właściciel i Woli Żółtewskiej kor. 20; Jozek Szpiro kupiec ze Szचेbrzeszyna koron 100; A. Wiśniewski, sąd pokoju w Radeczniczy kor. 10; Miłkiński obrońca sądowy w Radeczniczy kor. 50; Kozłowski z Abramowa 3 szt. drobiu i 20 kor.; Pańczyk z Klemensowa produkty; A. Wróblewski ze Staro Zamościa produkty i 10 koron; Ks. Chrościński z Nielisza kor. 30; Małucha z Niedołzisk: poważne produkty, 2 sz. drobiu i kor. 100; Ks. Gózdalski ze Staro Zamościa kor. 10; Gołębowski z Płockiego produkty; Halczyński z Bortatycz kor. 30; A. Lipczyński z Chomęcisk Dużych kor. 30; Przyłuski z Zarudzia produkty i 2 sz. drobiu; A. Lewanowicz ze Staro Zamościa kor. 30; Kilińska z Klemensowa 2 sz. drobiu; E. Kwapiszewski ze Zdanowa Głównego: produkty 1 sz. drobiu, 2 prosie i kor. 50; Gołębowski z Topornicy rb. 12; Karator E. Kwapiszewski ze Mokre produkty i kor. 50; Krzyżkowska z Lipska kor. 40; L. Klauza z Bortatycz kor. 10; Zborowska ze Złotca kor. 20; A. Lipczyński z Lipiguzi kor. 30; Lipczyński z Borowiny Sieniackiej kor. 30; M. Zawadzka z Utryz kor. 20; Kurator E. Kwapiszewski ze Sitna kor. 150; L. Lewanowicz z Wolicy Sieniackiej produkty; Kurator E. Kwapiszewski za Kor kor. 150; Domański z Borowiny Starozamojskiej: 1 szt. drobiu i kor. 10; Mościbrodzka z Klemensowa 2 sz. drobiu; Irka Krzeczewska z Niedołzisk kor. 20; Huskowska z Czernięcina produkty i kor. 100; oddzieci ze szkoły z Michalowa rb. 4; ks. Scluba z Czernięcina kor. 10; Dubicki ze Zwierzynca rb. 2; Pęcakowski nauczyciel od włościan z Bodaczowa z przedstawienia amatorskiego kor. 24 rb. 5; z Inicjatywy ks. Paluszkiewiczza parafia Wielęcza ofiarowała siostrą Felicjanom trzy poduszki i trzy jaśki oraz zebrano rb. 20 k. 30.

Dziaci, do schroniska przyjeżdżają dotąd 20.

Dla objęcia kierownictwa schroniska, przybyło ze Lwowa 5 sióstr

Felicjanek. Uroczyste otwarcie schroniska nastąpi około 20 maja.

Na posiedzeniu osób biorących czynny udział w organizowaniu schroniska ukonstytuował się zarząd, w skład którego weszły: Komendant obwodu Zamojskiego pułkownik J. Fiszer, prezes; A. Grabkowski z Michalowa wiceprezes, doktorowa p. Bogucka z Zamościa sekretarz; opiekunki założycielki: L. Grabkowska z Michalowa i M. Huskowska z Sułowca.

UROCZYŚĆ CECHOWA w Lublinie.

I.

W solennym dniu św. Stanisława męczennika i patrona Polski odbyła się w Lublinie podwójna uroczystość: poświęcenia sztandaru cechu Wędlinarzy, oraz przyjęcia przez wszystkie cechy nowego regulaminu, dopełniającego ustawę cechową z 1816 roku.

Uroczystość zgodnie z programem rozpoczęła się nabożeństwem w kościele katedralnym.

Przed nabożeństwem z okazji wzmiankowanej uroczystości, do zgromadzonych cechmistrzów, braci rzemieślniczej oraz nader licznie zgromadzonych mieszkańców Lublina przemówił kanonik ks. Karol Dębiński, podkreślając znaczenie dnia, w którym ustawa cechowa ma być przez nowy regulamin dopełniona. Mówiąc o ciężkich warunkach, w jakich w ostatnim wieku, znajdowało się całe społeczeństwo, ks. Dębiński zaznaczył, że los społeczeństwa podzielały cechy i rzemieślnicy. Dziś, kiedy nad całym krajem świta nowa zorza i naród zmartwych wstaje, niechże do nowego owocnego życia obudzą się i cechy. W końcu przemówienia ks. Dębiński wezwał czeladź, aby przyczyniała się przez baczną uwagę do wychowania młodzieży rzemieślniczej w duchu katolickim i narodowym.

Następnie ks. kanonik Dębiński w otoczeniu licznej kleru odprawił uroczystą mszę świętą, po której poświęcił sztandar nowego cechu wędlinarzy. Podczas ceremonii poświęcenia sztandaru trzymał cały czas p. Szunke. Po nabożeństwie zgromadzeni odśpiewali hymn „Boże coś Polskę”.

Po dokonaniu zdjęć fotograficznych na placu przed katedrą cechy z chorągwiemi w uroczystym pochodzie udały się do sali rady w magistracie lubelskim.

Miejsce prezydjalne zajął prezydent Bajkowski, zaprosiwszy do stołu prezydjalnego pp. wiceprezydentów T. Kujawskiego i p. J. Turczyłowicza, oraz pp. Adama Czapskiego cechmistrza kunsztu ciesielskiego p. Ksawerego Wędrowskiego, cechmistrza kunsztu masarskiego, na sekretarzy zaś pp. Leona Radlińskiego i Kalinowskiego. Przed przyjściem na fotelach zajęli miejsca ks. Kanonik Dębiński w otoczeniu pp. cechmistrzów Romana Osifkiew-

go, Pawła Dzwieckiego, Władysława Steinbricha i Stanisława Krajewskiego, po bokach zaś stanęli pp. Stanisław Borkowski i Feliks Krajewski ze sztandarami narodziłymi.

Po za przydium zgrupowali się przedstawiciele cechów, trzymający następujące sztandary:

Kowalski (majstrowski) p. Władysław Ziemia, Stolarski (czeladniczy) p. Sikorski Władysław, Bednarski (majstrowski i czeladniczy) Wojno Stanisław, ślodlarski, rękawicznicy i tapicerski Bolesław Materko, Szewski (czeladniczy) p. Białkowski Bronisław; Murarski (majstrowski) p. Mikołaj Goński, Słusarski (majstrowski) p. Paweł Rakowski, Wędliniarzy p. Żerdzicki Wacław, Kowalski (czeladniczy) p. Bolesław Skórniński, Rzeźniczo-masarski (majstrowski) Tomasz Król, Rzeźniczo-masarski (czeladniczy) p. Tadeusz Wiśniewski, Rzeźniczy (czeladniczy) Maciej Krzewiński, Rzeźniczo-masarski (majstrowski) p. Jan Cenzartowicz, Kafilarski (majstrowski) p. Szymon Gronkiewicz, Stelmarski (majstrowski) p. Stanisław Chodny, Piekarski (majstrowski) p. Kazimierz Pogodziński, Piekarski (czeladniczy) p. Walter Franciszek, Murarski (czeladniczy) p. Jan Olszewski, Słusarski puzkarski i nożowniczo-pilnikarski p. Władysław Paszek, Ślodlarsko-tapicerski (majstrowski) p. Jan Wlazowski, Szewski (majstrowski) p. Antoni Słotwiński Lakierniczo-malarski (majstrowski) p. Ignacy Marczewski, Krawiecki (majstrowski) p. Józef Lewandowski, Stolarski (majstrowski) p. Józef Wróblewski, Ciesielski (majstrowski) p. Chwałka Michał, Ciesielski (czeladniczy) p. J. Kłob Hajduk.

Po odśpiewaniu przez chór, pod przewodnictwem p. Strzyżkowskiego, hymnu „Boże coś Polskę” przemówił do zgromadzonych w liczbie około trzystu osób cechmistrzów, podstarszych czeladzi, praktykantów, starszy i terminatorów prezydent Bajkowski, podkreślając doniosłe znaczenie dzisiejszego posiedzenia dla rzemiosł polskich w Lublinie, których rozwój odbywał się nadal w jak najpomyślniejszych warunkach. Dziękując Radzie cechów za pomysł urządzenia zebrania w sali Rady miejskiej, prezydent Bajkowski zapewnił zgromadzonych o szczerą życzliwość, jaką żywią Rada i magistrat dla rękodzielników polskich. Następnie przemówił p. Władysław Steinbrich w następujące słowa:

Zebrań nasze tak liczne, jest najlepszym dowodem, że z upragnieniem oczekiwaliśmy chwili otrzymania prawa, któreby nam posłużyć mogło, do wybrnięcia z ciężkiego położenia i chaosu w jakim do dziś dnia jeszcze się znajdujemy. Otrzymawszy go, możemy mieć nadzieję, że w niedługim może czasie będzie można coś narawić na lepsze. Poprawienie to nietylko dla nas samych przyniesie pożytek, ale będzie korzystnym i dla całego kraju naszego.

Mineły już bezpowrotnie te czasy, kiedy kraj nasz, jako relikwii, z tego jednego źródła, mógł czerpać na zaspokojenie potrzeb swych mie-

szkańców, a od miasta i hebla być zdaleka.

Nadszedł rok 1864, który odrazu dał odczuć, że trzeba się zwrócić do tych tak niewłaściwie do tej pory traktowanych rzemiosł i od tych to lat prąd ten w społeczeństwie naszym wziął górę; zrozumiano, że rzemiosła i przemysł, również stanowią bogactwo kraju. Wobec tego, że byliśmy narodem podległym, trudno nam było niestety posuwać się naprzód, przeto jednek z chluby powiadać możemy o sobie, że w bardzo krótkim czasie, po wzięciu się do pracy, wyrobami swoimi daliśmy dowód, że naród nasz, w zdolności i chęci do pracy umie dorównać i innym i nie da się bardzo wyprzedzić.

Dziś zrzuceniem Opatrzności daliśmy oddech swobodnej, żywej nadziei lepszej przyszłości, a że doświadczenia wykazały nam, że celem naszym nieszczęściem był brak oświaty i brak poszanowania prawa, regulującego podział pracy i utrzymującego ład w stosunkach rzemieślniczych, przeto chcemy wyleczyć się z tych braków, garnąc się do pozyskania, wiedzy jaknajszerszej i uzyskania prawa, któreby nas wprowadziło na właściwą torę. Przyjmując Regulamin, dopełniający Ustawę cechową z roku 1816, a opracowaną przez braci naszych warszawian, pokładamy nadzieję, że w jego wskazówkach, na których myślimy się wzorować, znajdziemy się odrodzenia.

Przyznajemy, że paragrafy Ustawy cechowej z 1816 roku, w stułetnią rocznicę wydana, którą w roku przeszłym obchodziliśmy, nie tylko, że nie były ściśle przestrzegane, lecz całkiem zapomniane, skutkiem czego doszliśmy do chaosu i fermentu jaki dziś u nas panuje; to zaniedbanie zawdzięczyć możemy opiekunom naszym, jaży w kraju naszym panowali, których, jak wiemy było tendencyjną prowadzenie nas do upadku, ciemnoty i zwyrodnienia.

Dziś dzięki Bogu to wszystko się zmieniło, i los nasz w rękach nas samych, do nas więc należy myśleć, dbać i troszczyć się o naprawę zła. Dużym krokiem naprzód będzie wprowadzenie Regulaminu; nie wątpimy, że w przyszłości otrzymamy, nową Ustawę, o ile już właściwa władza kraju się ustali i pierwszorzędnej wagi potrzeby kraju, choć w części zostaną załatwione. Bądźmy więc dobrej myśli, dajmy tylko całowicie i zgodnie, do ulepszenia zaniedbanych placówek, nie ustajmy w pracy twórczej, a jeżeli nie świetność to przynajmniej dużo lepszą przyszłość mieć będziemy.

Po katabiźmie, który zostawia obecnie po sobie straszne ślady zniszczenia, lat kilka trzeba będzie, aby choć w części lepszą dolę i dobrobyt odzyskać, a choć ona nie będzie nas samych udziałem, jako ludzi starszych, bądźmy szczęśliwi, jeśli dla młodego naszego pokolenia lepszą przyszłość uda nam utworzyć.

Niech żyje nasz kraj, nasza Polska i Nasi Bracia Rzemieślnicy, i wszyscy ludzie pracy dla kraju i Ojczyzny pożyteczni, i potrzebni.

D. c. n.

Ze świata.

Polskie wyższe kursy w Kijowie. W Kijowie odbyło się uroczyste otwarcie wykładów na polskich wyższych kursach. Na wykłady zapisało się przeszło 300 słuchaczy obcej płci.

Wywiezienie socjalistów warszawskich do Niemiec. Jak już donieśliśmy, w parlamencie niemieckim zgłoszono interpelację w sprawie uwiezienia polskich socjalistów w Warszawie i wywiezienia ich do Niemiec. W odpowiedzi na interpelację dyrektor ministerjalny Lewald oświadczył, że zajścia powyższe nie są znane kanclerzowi i dlatego zaraz po interpelacji wysłano do Warszawy za pytanie w tej sprawie. Rząd z tem

będzie mógł udzielić wyjaśnień dopiero po nadejściu informacji.

100,000 na „Ostmarkverein”. Jak donosi „Dzien. Berl.”, celem uczczenia zmarłego wskutek ran członka głównego zarządu „Ostmarkverein” Hausmanna z Pempowa matka jego i siostra ofiarowały na cele tegoż towarzystwa 100,000 marek.

Ze sceny i estrady

—z—

Benefis p. Worchy.

Młody, obdarzony pięknym głosem i umiejętnie nim władający śpiewak naszej operetki p. Kazimierz Worch od pierwszego ukazania się na scenie naszej zyskał sobie uznanie i sympatje publiczności wzrastającą w miarę stopniowego zapoznawania się ze zdolnościami młodego artysty w coraz nowych, a zawsze udatnie przez niego wykonywanych partjach. To też bezwzględnie do brzości wypełni się jutro sala Teatru Wielkiego, gdzie na benefisowe przedstawienie p. Worchy idzie jedna z najpiękniejszych i najbardziej wartościowych pod względem muzycznym operetek: „Manewry Jesienne” Kalmana. Obsadę tej zawsze mile słuchanej operetki stanowią: pp. Godlewska, Malczewska, Winiaszkiewiczowa, Bonarówna, Worch, Winiaszkiewicz, Dąbrowski, Wzorczykowski, Winkler, Kieffer i Balawicz. W akcie 2 gdm ponowny występ baletu dzieci; które odtańczą czardasza.

Teatr Wielki.

Dziś po raz ostatni w bieżącym sezonie „Mazepa” Juliusza Słowackiego.

W piątek benefisowe przedstawienie Kazimierza Worchy—opereta „Manewry Jesienne”.

Dalszy repertuar zapowiada:

W sobotę po południu „Halka” opera Stanisława Moniuszko — wieczorem po raz drugi Bolesława Górczyńskiego „W noc lipcową”—która na pierwszym przedstawieniu wywarła silne wrażenie.

Niedziela po południu zapowiada „Obronę Częstochowy”.

„Czarny kot” w „Louvrze”.

Nawy program № 2 cieszy się dużym powodzeniem. Oklaski zbierają doskonała śpiewaczka J. Szymulska p. C. Siewkierzyńska za melo-dramat Nowaczyńskiego p. t. „Falka” p. M. Kamińska za nowe tańce, p. Markowski za romanse i p. Kaczorowski za nowe sstryczne piosenki. Na zakończenie grana jest dowcipna revsta p. t. „Dziewczyna z kwiatami” z panią Kraszewską w tytułowej roli. Dziś odbędzie się pierwszy występ baletmistrza p. Jana Pawłowskiego.

W sobotę aktualna revieta w 2 ch aktach p. t. „Tata nie wraca”.

Początek przedstawień o godz. 7-ej i 9-ej wieczorem.

Kronika.

+ Imieniny J. E. Generał Gubernatora. W dniu 85 przybyła do Lublina delegacja wszystkich rodzajów broni Legionów polskich celem złożenia życzeń J. E. Jen. Gub. hr. Szep tyckiemu w dniu jego patrona. W skład delegacji, którą prowadził komendant 2 brygady pułkownik Halier, wchodził: komendant 3 pułku piechoty podpułkownik Galica, obecny komendant 3 brygady i komendant 6 pułku piechoty podpułk. Norwid—Neugebauer, zastępca komandanta 1 pułku ulanów rotmistrz Kordecki szef sztabu 3 brygady rotmistrz Kieberg, reprezentant komandy Legionów kapitan Dzwonkowski, komendant placu w Lublinie kapitan Baczyński, podpor. Schetzel z artylerji i inni.

Delegacja udała się przed poł.

do Jen. Gubernatora, do którego przemówił pułkownik Halier, składając mu życzenia imieniem Legionów. Oficerowie wchodzący w skład delegacji byli następnie gośćmi Jen. Gubernatora na obiedzie i kolacji w kasynie oficerskiej, podczas których przygrywała orkiestra 6-go pułku piechoty Legionów.

Wieczór spędzili członkowie delegacji w teatrze zaproszeni przez Jeneralnego Gubernatora do jego łoża.

+ Z kroniki żałobnej. (I) Zmarła w Lublinie ś. p. Feliksa z Ostrołęckich Konaszewska, przeżywszy lat 90.

+ Z Tow. Krzewienia oświaty. Szczegółowe sprawozdanie umieszczone w „Dzienniku lubelskim” z dnia 10.4 wykazuje czysty dochód z kwesty ulicznej na rzecz Towarzystwa, keron 2198 hal. 15, rubli 20 kop. 90, marek 12 fanigów 5.

Zarząd Tow. Krzewienia Oświaty składa tym wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się łaskawie do powiększenia funduszu Tow. serdeczne „Bóg zapłać”. Zarząd 818

Tow. Krzewienia Oświaty.

+ Zabawa dziecienna w Saskim Ogrodzie. (I) Piękna pogoda i ciepło sprzyjało zabawie dziecianej urządzonej dn. 8 maja w ogrodzie Saskim staraniem Rady cechowej lubelskiej. W ogrodzie pięknie przystrojonym różnokolorowymi chorągiewkami już o godzinie 3 popołudniu zebrała się znaczna liczba publiczności. Koło altany przeznaczonej dla orkiestry ustawiony był tron królewski na którym zasiadli królowa Jadwiga i król Jagiełło, rozdając podruski wesole blegającej dzieci, podczas gdy starci zabawiali się w poczę francuską. Podczas zabawy przygrywała orkiestra wojskowa, na zakończenie pu-szczone były rakiety oraz spalone zostały sztuczne ognie.

+ Podziękowania. Najlepiej składamy w imieniu naszych dzieci i wszystkich ubogich Domu Zarobkowego szczerą „Bóg zapłać” Tym, którzy zamiast kwiatów i wieńców na trumnę ś. p. F. Świeżawskiego dali dowody swych szlachetnych uczuć miłości bliźnich ofiarując im dar chleba powszedniego.

Siostry Miłosierdzia.

Spóźnione lecz bardzo serdeczne podziękowanie zsyłamy Czcigodnemu Księdzu proboszczowi Brzózowi i Jego zacnym parafianom za jaska święcone, któremi zostały obdarzone dzieci i wszyscy ubodzy Domu Zarobkowego.

Siostry Miłosierdzia,

Benefisowy koncert. Do popularnych postaci Lublina należy zawsze czynny od szeregu lat dyrektor Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego i kierownik niedawno w mieście naszym założonej pierwszej szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki p. Strzyżkowski. W sobotę dnia 13 maja w sali Resursy kupieckiej odbędzie się benefisowe przedstawienie P. Strzyżkowskiego. W wykonaniu programu, zapowiadającego się nader zajmująco oprócz benefisanta przyjmą udział pp. prof. Gru-

Dr. ADOLF MESZ
z Warszawy
SPECJALISTA CHORÓB
gardła, płuc, nosa i uszu
przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 pp.
(mieszka tymczasowo) BRAMOWA 6.

Osoby, które posiadają
№ 574 „Ziemi Lubelskiej”
z roku 1916 proszone są o
nadesłanie ich do
Redakcji „Ziemi
Lubelskiej.

